

1 maja. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Dz 11,1-18)

(Dz 11,1-18)

Apostołowie i bracia, przebywający w Judei, dowiedzieli się, że również poganie przyjęli słowo Boże. Kiedy Piotr przybył do Jerozolimy, ci, którzy byli pochodzenia żydowskiego, robili mu wymówki, mówiąc: «Wszedłeś do ludzi nieobrzezanych i jadłeś z nimi?» Piotr więc zaczął wyjaśniać im po kolei, mówiąc: «Modliłem się w mieście Jafie i w zachwyceniu ujrzałem jakiś spuszcający się przedmiot, podobny do wielkiego płótna czterema końcami opadającego z nieba, który dotarł aż do mnie. Przyglądając mu się uważnie, zobaczyłem czworonożne zwierzęta domowe i dzikie, płazy i gady. Usłyszałem też głos, który mówił do mnie: «Zabijaj, Piotrze, i jedz!» Odpowiedziałem: «O nie, Panie, bo nigdy nie wzięłem do ust niczego skażonego lub nieczystego». Ale głos z nieba odezwał się po raz drugi: «Nie nazywaj nieczystym tego, co Bóg oczyścił». Powtórzyło się to trzy razy i wszystko zostało wzięte znowu do nieba. Zaraz potem trzech ludzi, wysłanych do mnie z Cezarei, stanęło przed domem, w którym mieszkaliśmy.

A Duch powiedział mi, abym bez wahania poszedł z nimi. Razem ze mną poszło też tych sześciu braci. Przybyliśmy do domu owego człowieka. On nam opowiedział, jak zobaczył anioła, który zjawił się w jego domu i rzekł: "Poślij do Jafy i sprowadź Szymona, zwanego Piotrem. On cię pouczy, jak zbawisz siebie i cały swój dom". Kiedy zacząłem mówić, Duch Święty zstąpił na nich, jak na nas na początku. Przypomniałem sobie wtedy słowa, które wypowiedział Pan: «Jan chrzczył wodą, wy zaś ochrzczeni będziecie Duchem Świętym». Jeżeli więc Bóg udzielił im tego samego daru co nam, którzyśmy uwierzyli w Pana Jezusa Chrystusa, to jakżeż ja mogłem sprzeciwiać się Bogu?» Gdy to usłyszeli, zamilkli. Wielbili Boga i mówili: «A więc i poganom udzielił Bóg łaski nawrócenia, aby żyli».

(Ps 42,2-3; Ps 43,3-4)

REFREN: Boga żywego pragnie dusza moja

Jak łania pragnie wody ze strumieni,
tak dusza moja pragnie Ciebie, Boże.
Dusza moja Boga pragnie, Boga żywego,
kiedyż więc przyjdę i ujrzę oblicze Boże?

Ześlij światłość i wierność swoją,
niech one mnie wiodą.
Niech mnie zaprowadzą na Twą górę świętą
i do Twoich przybytków.

I przystąpię do ołtarza Bożego,
do Boga, który jest weselem i radością moją.
I będę Cię chwalił przy dźwiękach lutni,
Boże mój, Boże.

Aklamacja

Ja jestem dobrym Pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają

(J 10, 11-18)

Jezus powiedział: «Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce. Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, którego owce nie są własnością, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i rozprasza; najemnik ucieka, dlatego że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach. Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają, podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. Życie moje oddaję za owce. Mam także inne owce, które nie są z tej zagrody. I te muszę przyprowadzić, i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz. Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję, aby je znów odzyskać. Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja sam z siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać. Taki nakaz otrzymałem od mojego Ojca».

Komentarz

Już w Starym Testamencie mamy wspaniały obraz kochającego pasterza. „Podobnie, jak pasterz pasie swą trzodę — czytamy w Księdze Izajasza (40,11) — gromadzi ją swoim ramieniem. Jagnięta nosi na swej piersi, owce karmiące prowadzi łagodnie”. A Psalmista wyśpiewuje swą wdzięczność, że tak namacalnie może doświadczać pasterskiej opieki Boga: „Pan jest moim pasterzem, nie brak mi niczego. Pozwala mi leżeć na zielonych pastwiskach. Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć, orzeźwia moją duszę” (Ps 23). Dokładnie w tę symbolikę wchodzi Pan Jezus w swojej przypowieści o pasterzu, który zostawia dziewięćdziesiąt dziewięć owiec, ażeby szukać tej jednej owieczki, która się zgubiła.

W dzisiejszej Ewangelii pojawia się moment, którego nie znajdujemy w innych biblijnych tekstach o boskim pasterzu. Mianowicie Dobry Pasterz oddaje życie za swoje owce. To proste zdanie mówi bardzo wiele zarówno o Bożej miłości do człowieka, jak o ludzkiej godności. Gdyby zwyczajny pasterz oddawał swe życie za zwyczajne owce, byłby po prostu niemądry. Owce nie są warte ludzkiego życia. My jednak byliśmy dla Pana Jezusa warci tego, żeby oddał za nas swoje życie — i to w straszliwej męce na krzyżu. Tak, wcielenie Syna Bożego i Jego męka na krzyżu stanowią niepojętą miarę Jego miłości do ludzi oraz naszej godności.

Jest jeszcze w dzisiejszej Ewangelii jedno zdanie, które w pełni prawdziwe będzie dopiero w życiu wiecznym. Jest to zdanie naprawdę frapujące. Powiada Pan Jezus: Ja „znam moje owce, a moje Mnie znają, podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca”. To, że Pan Jezus już teraz zna nas wszystkich i każdego z nas poszczególnie, że ogarnia każdego z nas w pełni i do końca swoją kochającą wiedzą — to

oczywiste. Ale my Go jeszcze nie znamy całymi sobą. Nasza znajomość Pana Jezusa i miłość do Niego dopiero w nas rosną. Wciąż jest w nas jakaś grzeszna ciemność, która nie jest jeszcze rozświetlona kochającym poznaniem Jezusa. Dopiero w życiu wiecznym — żeby sięgnąć po sformułowanie Apostoła Pawła — mojego Dobrego Pasterza „poznam tak, jak i zostałem poznany” (1 Kor 13,12). Dopiero wówczas nasza jedność z Dobrym Pasterzem będzie bez żadnych deformacji odzwierciedlała jedność Przedwiecznego Ojca z Jego Jednorodzoną Synem.

O. Jacek Salij OP